

Łódź, 5 stycznia 2022 r.

Prof. dr hab. Wojciech Leder

Akademia Sztuk Pięknych

im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi

Recenzja pracy doktorskiej pana magistra Grzegorz Adacha

Pan Grzegorz Adach skończył studia artystyczne na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Grafiki ponad trzydzieści lat temu. Jego droga zawodowa jest bogata, a trofea artystyczne znaczące.

1985-1990 studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, dyplom w pracowni grafiki prof. Władysława Winieckiego

aneks do dyplomu z malarstwa w pracowni prof. Teresy Pągowskiej

aneks do dyplomu z rysunku w pracowni prof. Huberta Borysa.

1984-1985 studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej

Doświadczenie zawodowe także ma swoją wagę:

Od 2018 – do dzisiaj starszy specjalista w Instytucie Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego im. Wacława Dąbrowskiego w Państwowym Instytucie Badawczym w Warszawie.

2004-2014 działalność projektowa w ramach własnego studia graficznego

2001-2004 redaktor graficzny/grafik w tygodniku POLITYKA

1993-2013 działalność projektowa w ramach własnego studia graficznego

1992-1993 dyrektor artystyczny w agencji reklamowej CorporateProfiles

1992 specjalista w SAD Apple IMC

1991 grafik w wydawnictwie Print AB

Malarstwo wystawiał w 1985 r.: w Starej Kotłowni na terenie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (zbiorowa), kolejne wystawy w latach:

1991 Wystawa malarstwa: Galeria Promocyjna, Staromiejski Dom Kultury w Warszawie (zbiorowa)

1992 Wystawa malarstwa: Galeria Prezydenta Miasta Turku, Finlandia (zbiorowa)

2019 Wystawa malarstwa: Galeria Oranżeria, Jabłonna (indywidualna)

2020 Wystawa malarstwa: Galeria Sztuki im. Jana Tarasina w Kaliszu (zbiorowa)

2020 Wystawa malarstwa: 46. Salon Zimowy, Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu (zbiorowa).

W 1998 r. otrzymał pierwszą nagrodę w konkursie na plakat z okazji III Międzynarodowej Konferencji Praw Człowieka.

W 1993 r. wygrał konkursy kreacji reklamowych IDEA Awards

- „najlepsza kampania reklamowa” - IKEA (Corporate Profiles)
- w kategorii „mailing” – IKEA (Corporate Profiles)
- w kategorii „print” – IKEA (Corporate Profiles)
- w kategorii „billboard” – IKEA (Corporate Profiles)
- w kategorii „logo” – Gazeta Wyborcza ma 5 lat (Corporate Profiles).

W 1992 Konkurs IDEA Awards, Warszawa

- druga nagroda w kategorii „plakat reklamowy” Apple (SAD, Apple IMC)

Prowadził działalność kuratorską, organizacyjną, popularyzującą sztukę:

Od 2007 roku współorganizator i członek jury w ogólnopolskich konkursach na plakat o tematyce społecznej:

2018 konkurs na plakat „Inspiracja - interakcja - internet. Wyzwania cyfrowego świata”

2011 r. konkurs na plakat „Tworzymy bezpieczny internet”

2010 r. konkurs na plakat „Z pijanym nie jadę”

2009 r. konkurs na plakat „Kultury, kierowco!”

2008 r. konkurs na plakat „Bezpieczne dzieci na drodze”

2007 r. konkurs na plakat „Bezpieczni na drodze”.

Magister G. Adach odbył także kursy i szkolenia zawodowe: Final Cut Pro – obróbka i montaż video oraz Web Design – projektowanie stron internetowych.

Dysertacja doktorska jest napisana znakomicie. Z ogromną satysfakcją stwierdzam, że esej *Kształt czasu* to jeden z najlepszych tekstów, jakie miałem okazję recenzować, a było ich blisko trzydzieści, w tym autoreferaty habilitacyjne i profesorskie. Esey pana magistra Grzegorza Adacha jest erudycyjny. Klamra czasu, po jaką sięga autor, obejmuje niemal cały wiek. Analogie początku dwudziestego i dwudziestego pierwszego wieku z pewnością mogłyby być bardziej czytelne, gdyby autor użył pojęcia idolatrii, czyli oszołomienia obrazem. Ta odłona niesiona jest niebywałym rozwojem technologii cyfrowej. Jesteśmy w stanie oszołomienia obrazem. Obecna ich nawałnica zmienia relacje społeczne i stosunek do rzeczywistości. Ponad dziesięć lat temu W. J.T. Mitchell w książce *Czego chcą obrazy* pisał, że współczesny człowiek więcej o świecie wie z obrazów niż z naoczności. Ale ta konstatacja jest już zaprzeszła. Wielu autorów, takich jak Harari, Zubow, Kai-Fu Lee, Bostrom i nasz Jacek Dukaj, pisze z niepokojem o przyszłości, która już jest.

W podobnym zgiełku, tak sto lat temu jak i u schyłku dwudziestego wieku, przeczuwając nadchodzący koniec historii, artyści zaczęli się gubić. Szukając po omacku stanu naturalności, popadają w dzikość. Zazwyczaj dość szybko udamawia ich zasiedlenie w artworldzie.

Zjawisko Gruppy tak znaczące, ważne i nadal budzące sentymenty, opisane jest przez Grzegorza Adacha na wskroś. Jasno, czytelnie i przejmująco. Fakty, czasem mniej znane a nanizane na oś czasu, wiele wyjaśniają miłośnikowi Gruppowiczów takiemu jak ja. Znam osobiście połowę jej członków. Ich malarstwo, jako zjawisko poniekąd pokoleniowe, najbliższe jest mi z tego okresu, kiedy byli właśnie Gruppą. Może z wyjątkiem Modzelewskiego, którego ciągle jestem ciekaw. To był autentyczny, artystyczny, rezonujący gest na miarę swoich czasów. Pierwszy rzut oka na malarstwo pana Grzegorza Adach wyjaśnia mi, że pochodzimy z tej samej epoki. On uzyskał dyplom warszawskiej Akademii ledwie pięć lat po mnie. Nie dość, że widzę te motywy charakterystyczne dla ironii tamtych czasów, to jeszcze rozpoznaję klimaty stołecznej kuźni i jej profesorów. To Gierowski, Pągowska, Dominik, dalej starsi koledzy: Modzelewski, Tarasewicz, Grzyb, Sobczyk. Patrząc na nie z satysfakcją i przyjemnością jako ślady pewnej istotnej, ale minionej epoki, z której zresztą sam pochodzę. Być może właśnie dlatego to malarstwo, niczym zasobnik stylów, nie pozwoliło panu Adachowi uwolnić się do własnej suwerennej, autonomicznej postawy. Mam wrażenie, że z dezynwolturą korzysta on ze strategii dzikich Gruppowiczów, która pochodzi z czasów historycznych. To znaczy, że siła wyrazu właściwa dla momentu pojawienia się tego zjawiska teraz jest wyblakła, mało znacząca i zaledwie sentymentalna. Postmodernizm przyzwyczaił nas do różnego rodzaju cytatów, zapożyczeń i żonglerki pojęciem gry. Współczesny *świat sztuki* pokazuje, że wolno wszystko, że nie ma żadnych zobowiązań. Maluje się, jak kto chce. Wszystkie strategie, style, techniki, media stoją na progu do owego *świata sztuki*. Ta forma, po którą sięga pan Adach, przypomina mi etos naszych rówieśników z charakterystyczną długą cieniutką szarą kitką, związaną tuż nad kołnierzykiem, zawsze w wygodnych luźnych džinsach w jasnym kobalcie. Oni przynieśli w obecny czas symbole swej młodości, nowoczesności i wolności. Dla współczesnych to skansen. Pan Adach jest amatorem malarstwa, czyli jego miłośnikiem. Nie dźwiga etosu

malarza, ale kocha malarstwo w sposób czysty i szczerzy. Malarstwo to wytchnienie. Pracownia malarska jest salą treningową wrażliwości, śmiałości formy i stylu (tutaj nie ustrzegłem się cienia ironii). Chcę jednak podkreślić, że te kompetencje, z zapamiętaniem szlifowane na płótnie, widzę w warsztacie designera. Kolor, sarkazm, inwencja bez ograniczeń, ale i pewna asceza. Jest projektantem czujnym i malarskim, działającym mocno w dziedzinie digitalnej. Moją uwagę zwraca fakt, że pan Grzegorz Adach wystawiał malarstwo zaraz po studiach, a następnie dopiero po długiej przerwie – ponad dwudziestu pięciu latach. Czas pomiędzy wypełniła mu przede wszystkim praca projektowa – tak zaświadcza o tym jego curriculum vitae. Intuicja i wyobraźnia, a także doświadczenie malarza, podpowiadają mi, że etos malarski, przez wiele lat odraczany, stał się bardzo trudny do dogonienia, niemal nieosiągalny. Spełniony teraz – przybiera charakter kompulsywny. Jakby wynikał z wewnętrznego nakazu, jakby uwolniony po długim czasie eksplodował. Stąd ta dzikość. Analiza formy nie jest konieczna. Esej *Kształt czasu* znakomicie wyjaśnia strategię, po którą sięgnął pan Adach, jednocześnie nie krusząc swojej osobistej tajemnicy.

Z przekonaniem polecam wniosek do Rady Naukowej Instytutu Sztuk Pięknych o nadanie panu magistrowi Grzegorzowi Adachowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Wojciech Leder

